

SŁOWO

Wilno, Sobota 30-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czełkowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 89.259.

Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N rach. świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Polskie dolary.

Jeszcze w początkach 1915-go roku w Warszawie interesowano się wcale gorąco kwestją reemigracji wychodźców naszych z Ameryki... do wolnej i niepodległej Polski, której możliwość, w tej lub owej formie, przyświecała już wówczas wielu umysłom obejmującym szersze widnokręgi sytuacji międzynarodowej.

Akcją tą, mającą na celu przygotowanie pewnej organizacji dla spodziewanego powrotu do kraju naszych zaoceanowych emigrantów sterował głównie, zmarły niedługo potem, wysoce na wszelkie zagadnienia społeczne wrażliwy mec. Leon Papieski. Ówczesne atoli zamierzenia i debaty komitetowe rezultatów pozytywnych nie wydały. Nie miały pola po temu.

Ruch powrotny do Polski wzmógł się dopiero w 1919-tym przekraczając normę mniej więcej 82 proc., aby dojść w latach 1920 na 1921 do największego napięcia i szybko, gdyż już w 1922 bardzo wyraźnie i pokaźnie — maleć.

Ponieważ na tę reemigrację wzbogaconego w Ameryce Północnej naszego wychodźstwa liczone a i do dziś dnia liczyć się z nią nie przestajemy jako z jednym z dość ważkich czynników gospodarczego odrodzenia naszego, wojną wyniszczonego, kraju — nie od rzeczy będzie tej reemigracji poświęcić nieco uwag, choćby tylko, na razie, informacyjnych.

Co parlo wychodźców do powrotu do „starego kraju”? Czy tylko nostalgia, tęsknota, tak nieźródłanie poetyzowana przez Konopnicką w „Panu Balcerze w Brazylji”?

Jednych wiodła niewątpliwie szczerą i bezinteresowną obłą służbą odrodzonej ojczyźnie; innych zachęcała do powrotu pożądana... silna kupna waluty dolarowej, tudzież widoki wygodnego życia w Polsce po tradach i mozolach wychodźczych; jeszcze innych pociągały do powrotu różne kombinacje gospodarcze. Górował niewątpliwie: sentyment.

Według obliczenia d-ra M. Szawleskiego („Wychodźstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki”) od lipca 1918-go do lipca 1923 go wróciło do Polski 129. 638 reemigrantów, przeważnie osób urodzonych w Ameryce. Kobieta polska, wtrącając tu nawiasem, zdradza małą ruchliwość zarówno w wyjeździe do Ameryki jak w powrocie do kraju... Zdecydowanie się na osiedlenie w Ameryce, łatwiej się tam aklimatyzuje niż mężczyzna; szybkością przywyka do amerykańskich wygód i tamtejszego dobrobytu, a po powrocie do Polski o wiele silniej, niż mężczyzna manifestuje swoje — niezadowolnienie.

Bo, wolno powiedzieć, że powszechne rozczarowanie i spokój nasze wychodźstwo wracające do kraju.

Przybywając, rozporządzający kilkusetką a nawet kilkudziesięciu tysiącami dolarów, stali się wprawdzie w kraju odrasła bądź większymi właścicielami ziemskimi, bądź właścicielami przemysłowcami, albo handlowcami — ale, ciężkim warunkom egzystencji w obecnej Polsce i oni niebardzo mogą poddać. Średnio znaczna warstwa reemigrantów, posiadająca w gotówce 2—5 tysięcy dolarów osiadła na drobnych fol-

warkach, zakupiła kamienice, pro-wadzi młyny i cegielnie, buduje drobniejsze przedsiębiorstwa fabryczne, rzuca się do handlu... Powodzą się tej warstwie nieszczęśliwie. Rolnicy gospodarzą kiepsko; pochopne nabycie majątku... bez inwentarza, często gęsto rujnuje niedoświadczony reemigrant; kamienica nic nie przynosi; anormalne warunki w handlu i w przemyśle dają się ostro we znaki.

Trzecią, najliczniejszą kategorię reemigrantów stanowią ludzie posiadający poniżej 2 tysięcy dolarów; niebrak też rodaków naszych polujących w Ameryce tylko z parą rąk spragnionych roboty... Większość udaje się do starych sadyb swoich, powiększając przykumpem ojczysty zagon. Są to pionierowie postępu na wsi polskiej. Wprowadza u siebie i propaguje postępowe zmiany w mieszkaniu, odzieży, pożywieniu. Wielu osiada w miastach, mając się sklepikarstwa, przemysłu restauracyjnego, lub jakich drobnych procedur różnorodnych. Tej warstwie jeszcze względnie powodzi się najlepiej.

Polscy „Amerykanie” pracują z największym pożytkiem dla siebie i dla kraju na osadnictwie rolnem i miejskiem w Poznańskiem i na Pomorzu. W niektórych też polowatach reemigranci wykupili połowę własności niemieckiej i tworzą tam zasobną warstwę rolniczą i mieszczańską.

Naogół jednak reemigranci nasi nie są zadowoleni z powrotu do kraju — i, rzecz charakterystyczna, ludność miejscowa też nie jest zadowolona z napływu zaoceanowych przybyszów. Reemigranci — jak wyraża się p. Szawleski — są jak owe przepłantowane, amerykańskie rośliny. Odchorowują zmiłą glebę i klimatu. Przyzwyczajeni do wartościowego pieniądza, do elektryki, do gazu, do ciepłej wody wodociągowej, do szybkiej i wygodnej komunikacji, do wyszukaniego pożywienia, odczuwają dotkliwie brak tych wygód i w społeczeństwo nasze wnoszą ferment niezadowolnienia. Wielu wśród taniego (w porównaniu do amerykańskiego) życia ulegają rozleniwieniu i rozpajają się. Wrócili do kraju z wysoko podniesioną głową, dumali z posiadania wysokiej wartościowej waluty, dumni z obywatelstwa amerykańskiego, z należności do wyższej kultury. W kraju nie im się nie podoba... polskie „porządki” wydają się im nieczłowiecznymi i głupimi. A tu w dodatku ludność miejscowa bynajmniej przed przybyszami nie czapkuje, a władze administracyjne ani myślą odnieść się do nich z „należnym” respektem.

Z drugiej strony szorstkość, wyniosłość i krytycyzm „Amerykanów” źle dla nich usposabia ludność miejscową. Drażni ją, upokarza. Często też przybysze przywożą do kraju zaraźliwe choroby...

W kołach wychodźców duże niezadowolnienie wywołała ustawa z kwietnia 1920 r. obostrzająca socjalnym podatkiem i formalnościami nabywania nieruchomości przez „obcokrajowców”, a zatsm i Polaków obywateli amerykańskich. Polska musiała bronić się przed wykupywaniem jej przez obywateli obcych państw a nie mogła traktować obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego inaczej niż resztę obcokrajowców.

Niezadowolnienie i rozczarowanie zahamowały żywiołowy impet reemigracyjny. Najbardziej do powstrzymania reemigracji przyniły się ściśle czarne relacje o Polsce i warunkach bytowania w starej ojczyźnie tych, którzy zabawiwszy czas jakiś w wolnej i niepodległej Polsce powracali do Ameryki zaklinając tamtejszych swoich rodaków aby za nic w świecie do Polski — nie wracali.

Zważywszy na to gwałtowne wysychanie źródła nowych i tęgich żywiołów, któreby mogły zmartwychwstać Polskę znakomicie zasilić, zdobył się nareszcie rząd nasz w drugiej połowie 1922 r. na powołanie do życia w Warszawie Urzędu Emigracyjnego, któryby się zaopiekował całym ruchem reemigracyjnym. Dopiero w końcu wspomnianego 1922 roku dało się zauważyć w Polsce żywsze zainteresowanie się reemigracją oraz akcją w kierunku państwowej i społecznej organizacji całego reemigracyjnego ruchu. W łonie Urzędu Emigracyjnego powstaje biuro reemigracyjne a Polskie Towarzystwo Kolonjalne zabiera się do utworzenia, szeroko rozsiągniętych biur pośrednictwa i informacji. Związki Polaków przybyłych z Ameryki zaczynają jednaczyć się w patronat, a ów patronat zamierza — przy pomocy Urzędu Emigracyjnego i Towarzystwa Kolonjalnego wraz z jego organem „Wychodźca” pokryć Polskę siecią związków, mających za zadanie: organizować reemigrację, okazując jej wszelką pomoc.

Tak stoją rzeczy w obecnej chwili. Jeszcze się nie ma wrażenia, że Polska posiada już siłę atrakcyjną dla rozproszonych po świecie rodaków swoich, siłę którąby mogła stale pociągać rzesze wychodźców ku powrotowi do kraju. Wręcz jakby przeciwnie ruch emigracyjny zaczął wzmagać się w ostatnich czasach skierowując się nie za ocean ale przeważnie — do Francji, gdzie w niektórych okręgach gminnych liczba zatrudnionych Polaków dosięga już 50-ciu procentów — i wyżej.

Dla polskich dolarów Polska adaje się najmniejszej atrakcji już nie posiadać. Wina za to spada w równej mierze na sterników państwa naszego jak na ludność nieumiejącą stworzyć dla reemigrantów atmosferę, ku którejby Ignęli zamiast z niej uciekać z powrotem za morze.

Jac.

Udaremnienie napadu.

Z Sarn donoszą: Przed kilku dniami władze policyjne aresztowały niejakiego Józefa Steblewskiego za przekroczenie granicy z Rosją do Polski na terenie powiatu Sarnieńskiego. Aresztowany Steblewski zeznał, że należał do bandy dywersyjno-rabunkowej, która dokonała szeregu napadów w powiecie Sarnieńskim, między innymi na posterunek policji w Tumaszgródzie. Dalsze śledztwo wykazało, że Steblewski był agentem G. P. U. w Korosteniu i przeszedł granicę w celu przeprowadzenia wywiadu przed zamierzonym nowym napadem dywersyjnym.

Supremacja władzy cywilnej.

WARSZAWA. 29.VIII. (PAT). W związku z nominacją 2-ich generałów na stanowiska wojewodów podkreślić należy, że odnośna decyzja rządu spowodowana została wyłącznie koniecznością zapewnienia należytego współdziałania władz cywilnych i wojskowych.

Ponieważ w danym wypadku alternatywa podporządkowania władz administracyjnych dowództwu wojskowemu okazała się niewłaściwą, rząd postanowił pozostawienie pełni władzy w ręku organów M-stwa Spraw Wewnętrznych, jako czynnika konstytucyjnie odpowiedzialnego za utrzymanie bezpieczeństwa w kraju, wprowadzając jedynie generałów, nie będących w stanie czynnej służby wojskowej, na stanowiska wojewodów najbardziej zagrożonych województw.

Doświadczenie i autorytet wojskowy nowych wojewodów zapewni harmonijne i konsekwentne przeprowadzenie tych zarządzeń, które łączą się z utworzeniem korpusu wojskowego straży pogranicznej podlegają faktycznie M-stwu Spraw Wewnętrznych, zapewnił mają przywrócić i utrzymanie pokoju na pograniczu Ziemi wschodnich.

SEJM I RZĄD.

Rezygnacja del. Romana.

W czwartek p. Walery Roman udzielił odpowiedzi odmownej na uczynioną mu przez rząd propozycję objęcia podsekretariatu do spraw kresowych w Min. Spraw wewnętrznych. Tem samem upada narazie projekt utworzenia tego podsekretariatu stanu zarówno w Min. Spraw wewnętrznych jak i przy prezydium Rady Ministrów.

Powrót polskich ekspertów z więzienia bolszewickiego.

Onegdaj drogą na Stolpcę przybyli do Warszawy po miesięcznym pobycie w więzieniu bolszewickim polscy eksperci naukowcy prof. Sochaniewicz i Stanisławski. Obaj uczeni cieszą się dobrem zdrowiem. Obszerne sprawozdanie z przeżytych przygód złożą oni niebawem w ministerjum spraw zagranicznych.

Ostatni termin repatriacji obywateli polskich.

S. S. S. R. ogłosiła, że ostateczny termin repatriacji do Polski oznaczono na dzień 15 listopada b. r. Na moxy tego rozporządzenia, repatrianci, którzy pragną wyjechać do Polski, obowiązani są złożyć podania wraz z dokumentami do konsulatu polskiego jednak nie później, jak w październiku, poczem otrzymają wizę na czas trzech miesięcy. Po upływie tego terminu żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Likwidacja sprawy dóbr Żywieckich.

Rozporządzeniem prezyd. Rzeczypospolitej z dn. 24 sierpnia r. b. została ostatecznie zatwierdzona sprawa dóbr Żywieckich. Zatwierdzenie to polega na tem, iż państwo polskie nie przyjmuje na własność dóbr Żywieckich, ustanawia zaś jedynie, zgodnie z wyrażoną w ustawie wolą ustawodawcy, na dobrach Żywieckich prawo zastawu, zabezpieczające skarb państwa przed ewentualną odpowiedzialnością finansową państwa polskiego, mogącą wyniknąć z traktatu.

Jednocześnie rząd zgodził się, ażeby hipoteczny właściciel dóbr Żywieckich, arcy-książę Karol Stefan Habsburg, wykonał swe przyrzeczenie zeszloroczne (zmniejszając ich zakres) wyłączenie na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie, do której znaczna część przedmiotów przyrzeczonych r. ub. już się odnosiła, i którą z właścicielem dóbr Żywieckich łączyły już stosunki dawniejsze.

Darowizna uczyniona przez arcy-księcia Karola Stefana Habsburga na rzecz Akademji Umiejętności obejmuje użytki rolne i lasy ogólnego obszaru 10.500 ha., co stanowi 20% ogólnego obszaru dóbr Żywieckich.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW
M. FROST
TROCKA 2,
powrócił i wznowił przyjęcie uczniów.

Przyjęcie ustaw Dawesa.

BERLIN. 29.VIII. (Pat). Reichstag przyjął ostatecznie następujące projekty:

o utworzeniu banku emisyjnego — 260 głosami przeciwko 172 gł.,
o likwidacji Rentenbanku — 262 gł. przeciw 172 gł. oraz w sprawie obligacji przemysłowych — 250 gł. przeciw 176 gł.

Ustawa kolejowa uchwalona została 314 głosami przeciwko 127, wymagana więc większość 2-3 głosów została osiągnięta. Nacjonaliści głosowali za ustawą.

Przed sesją Ligi.

Obserwator amerykański na sesji Ligi.

BERLIN. 29.VIII. (Pat). Według doniesień z Berna, we wrześniowych obradach Ligi Narodów weźmie udział również poseł Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii Gibson, jakkolwiek zresztą w charakterze nieoficjalnym.

Mussolini nie weźmie udziału w obradach jesiennych.

RZYM. 29.VIII. (Pat). Wobec informacji oficjalnego organu prezydenta ministrów Mussoliniego — Popolo d'Italia — premier włoski zrezygnował z zamiaru wzięcia osobistego udziału w obradach zgromadzenia Ligi Narodów.

Min. Skrzyński w Genewie.

GENEWA. 29.VIII. (Pat). Przybył tu minister Skrzyński.

Mobilizacja w Rosji.

RYGA. 29.VIII. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Najwyższa rada wojenna S. S. R. postanowiła ogłosić w dniu 30 b. m. rozkaz mobilizacyjny do czerwonej armji. Mobilizacja ta jest związana z wielkimi manewrami jesiennymi wojsk czerwonych i obejmuje 8 roczniki, które wezmą udział w ćwiczeniach dywizji terytorjalnych. W związku z zamierzonym ogłoszeniem mobilizacji krąży pogłoski, że wywołana ona jest zastrzeżeniem się stosunków pomiędzy Rosją Sowiecką a Rumunją.

Strejki w Petersburgu.

RYGA. 29.VIII. (tel. wł. — s). Z Petersburga donoszą, że w porcie petersburskim wybuchł ogólny strejk na tle ekonomicznym. Już przedtem w niektórych państwowych zakładach przemysłowych wybuchły sporadyczne strejki, obecnie zaś ruch strejkowy przyjął charakter żywiołowy.

Władze sowieckie ogłosiły w porcie petersburskim stan wyjątkowy.

Delegacje bałtyckie do Ligi.

RYGA. 29.VIII. (tel. wł. — s). „Narodnaja Myśl” podaje: W czwartek przybyła do Rygi estońska delegacja na sesję jesienną Ligi Narodów. W skład jej wchodzi minister spraw zagranicznych Puszt, gen. Lajdoner i Anderkops. Delegacja estońska odjechała do Genewy wspólnie z delegacją litewską do której w Kownie przyłączy się delegacja litewska na czele z b. premierem Galwanowskim. W czasie krótkiego pobytu w Kownie min. spraw zagranicznych Sejma odbędzie krótka konferencja z min. Czarneckim. Finlandzki minister spraw zagranicznych Prokopi zabawi w Genewie bardzo krótko.

Krąży pogłoski, że przedmiotem narad min. Sejmi z Czarneckim była sprawa wileńska. Czarnecki wysuwał podobno propozycję wspólnego frontu bałtyckiego na terenie Ligi w tej sprawie.

Nad Bałtykiem.

II.

Gdynia, w sierpniu.

Plażowanie „w pogodę” i plotkowanie „w deszcz” gdyślan urrezności sportowe: regaty Ligi Żegluga Morskiej i zawody „Obozów Przystosowania Wojskowego”. Przytem na źle zorganizowane regaty przyszło bardzo wiele publiczności i na dobrze zorganizowane zawody b. mało.

Wada organizacji regat jest zresztą wadą wspólną wszystkim dobrym fachowcom, którzy wskutek tego są zazwyczaj złymi popularizatorami. Dobry fachowiec przypuszcza zazwyczaj, że każdy widzi jest jeżeli nie również fachowcem, to ma jakieś wybitne uzdolnienia w tym kierunku. Wskutek tego publiczność czuje się zazwyczaj, jak na niemieckim kanale.

To właśnie da się powiedzieć o regatach. Co chwila wyrwał się jakiś warty stateczek i gwałtownie dokąd i poco. O wiele efektowniejsza byłaby linja statków niż takie pojedyncze „wyrwanie”. To też jedyną atrakcją był wyścig pływaków, których ruchliwa linja, zaczęła się w pewnym momencie posuwać ku brzegowi dość ładnie. W każdym razie była w tem emblema: „kto pierwszy” oglądana z bliska, a nie gdzieś w nieskończoności.

Przyjemną natomiast i podniosłą niespodzianką był ogromnie liczny udział publiczności w regatach, zwłaszcza miejscowej. Już od samego ranka, pociągi kursujące co godzinę niemały, poczęły wyrzucać całe pielgrzymki z Redy, Pucka, Gdańska i Wejherowa. Po południu całe wybrzeże było szalenie usłane olbrzymimi tłumami publiczności. Miłe wrażenie sprawiał zwłaszcza entuzjazm dzieci na widok statków, łodzi i łódek snujących się przed nimi. Szalenie entuzjazm do morza krzycić chce Liga przedewszystkiem wśród dzieci.

Zawody sportowe obozów przystosowania wojskowego były lepiej zorganizowane, bardziej zrozumiałe i efektowne. Zwycięzca na całej linii został warszawski Azetes (Akademicki Związek Sportowy) w osobie zwiadcza niezrównanego Brunera.

Wilno niestety dość słaby udział wzięło w zawodach uzyskując za ledwie 3-cie miejsce. Uroczystość zakończyła zabawa skautowa na ślicznych wzgórzach gdyńskich przy ogniskach, urozmaicona tańcami monologami, śpiewami i t. d.

Nie mam na to danych, atmosfera bowiem plażowania i kąpiel morskich nie usposabia do wywiadów z działościami miejscowymi, ale zdaje się, że istotnie Niemcy zabierają się do kulturalnego podboju Pomorza. Ilość gości niemieckich w tym roku na Helu była, o dziwo, w stosunku do niedawnego bojkotu, dość znaczna.

W Sopotach daje przedstawienia opera berlińska, orkiestra gra codziennie hymny narodowe, którym się przysłuchują tłumy gości berlińskich. To są rzeczy zewnętrzne, potwierdza jednak ukryte intencje prasa miejscowa.

To też przyspieszyło tempo naszej pracy państwowej na Bałtyku, a zwłaszcza budowy Gdyni bezwzględnie należy. W wyścigu narodów niekiedy więcej chodzi o tempo pracy, niż o samą pracę.

Niessolt.

Berlińsko-rosyjskie kłamstwa.

RYGA, 29.VIII. (telef. wł. — s). Rosyjskie „Siewodnia” podaje na naczelnym miejscu następującą depeszę z Berlina: „W Polsce przygotowuje się powstanie. Dzienniki polskie donoszą, że w wschodnich okręgach znowu miały miejsce zbrojne starcia pomiędzy bandami, policją i wojskiem. Według opinii „Gazety Porannej” (?) w wschodnich prowincjach Polski projektowane jest powstanie. Wśród Białorusinów, Ukraińców i Rosjan prowadzona jest intensywna agitacja, popierana przez rząd sowiecki. W rosyjskich (?) i litewskich (?) miejscowościach pogranicznych otwarcie mówią, że w każdej chwili może wybuchnąć powstanie”.

Aresztowanie Sawinkowa.

Sowiecki oficjalny komunikat

MOSKWA, 29. VIII. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje następujący komunikat oficjalny: 20 sierpnia b. r. na terytorium rosyjskim został zatrzymany przez O. G. P. U. obywatel Sawinkow Borys Wiktorowicz, jeden z najbardziej nieprzyjacieli i czynnych wrogów robotniczo-włóścińskiej Rosji.

Sawinkow został zatrzymany z fałszywym paszportem na imię Stepanowa. Aresztowanemu B. Sawinkowemu Wiktorowiczowi Sawinkowowi został doreczony w dniu 23 sierpnia o godzinie 23-ej akt oskarżenia, i po upłynięciu 72 godzin zgodnie z przepisami procedury karnej rozpoczął się w kolegium wojskowym Sądu Najwyższego S. S. S. R. jego proces. Skład sądu: prezes, tow. Ulrich i członkowie sądu Kameron i Kurziuruk.

Akt oskarżenia, zeznania świadków i sprawozdanie z posiedzenia sądu będą ogłoszone jutro. Po 2-dniowym posiedzeniu o godzinie 1 m. 10 został ukończony proces sądowy w sprawie Sawinkowa. W swoich zeznaniach i ostatnim słowie Sawinkow przysnął się otwarcie, że cała jego działalność polityczna skierowana przeciwko władzy sowieckiej była omyłką i błędzeniem, zrzekł się kategorycznie walki z władzą sowiecką, wyjaśnił działalność

interwencionistów z zagranicy i przyznał, że we wszystkich punktach, które zmusiły go do podjęcia walki z władzą sowiecką, rewolucja październikowa miała zupełną bez zastrzeżeń słuszność. Swoje ostatnie słowo oskarżony Sawinkow zakończył wezwaniem do wszystkich kochających swój naród, ażeby bez zastrzeżeń uznali władzę sowiecką i byli jej posłusznymi. Sąd postanowił zastosować do Borysa Sawinkowa najwyższy wymiar kary, jednakże, biorąc pod uwagę przytoczone oświadczenia Borysa Sawinkowa, sąd postanowił zwrócić się do C. I. K. S. S. R. o złagodzenie wymiaru kary.

Komuniści w Jugosławii.

RYGA, 29. VIII. (tel. wł. — s). „Lta” donosi: Powołani do armii jugosłowiańskiej chorwaccy rekruci pod wpływem agitacji komunistów i separatystów w wielu wypadkach odmawiają od przysięgi na wierność królówi.

B. premier Pasicz i jego zwolennicy organizują wiece protestu na których domagają się od rządu energicznych kroków w celu wykończenia agitacji komunistycznej w szeregach armii i podjęcia walki z separatyzmem Chorwatów.

Wojna domowa w Chinach.

RYGA, 29. VIII. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą, że w Chinach wybuchła pomiędzy dwoma prowincjami wojna domowa. Przyczyną zbrojnych starć jest antagonizm dwóch gubernatorów Szanchaju: cywilnego i wojskowego na tle kompetencji.

Komunikacja kolejowa na linii Szanchaj—Naukin została przerwana. W szanchaju wylądowały oddziały marynarki amerykańskiej.

„Polska Składnica Galanteryjna”
wł. FRANCISZEK FRICZKA Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Teatr Wielki.

„Carmen” z udziałem St. Gruszczyńskiego.

Dla uzupełnienia pokazu swych kreacji artystycznych, wystąpił nasz gość znakomity w roli Don Jose, którą zalicza do najlepszych w swym bogatym repertuarze.

Gdyby trzeba było lakonicznie określić indywidualność artystyczną p. Gruszczyńskiego, nie potrafiłbym odnaleźć innego przymiotnika, jak — wspaniały. Czy to odnośnie do jego potężnego, ściśle bohaterańskiego głosu, nawet w pięknym brzmieniu „piana” nie mającego nic z tej — jakby trochę — niemieckiej — miękkości, czy to odnośnie do równie silnego wyrazu w najgłębszych przeżyciach odtwarzanego dramatu, czy też w majestatyczności ruchów i gestu. Wszystko to jest wspaniałe i fascynujące. Don José w interpretacji p. Gruszczyńskiego ma w sobie coś z legendowego Samsona, ujarzmionego przez przewrotną Dalie. Może, jak na skromnego sierzanta, nawet nieco zawiele tej królewskości, ale prawda żywość, chyba, zawsze pozostanie w operze tylko bardzo warunkową i dla tego poddajemy się chętnie urokowi, roztańczenemu przez wielki artyzm odtwórcy p. Gruszczyńskiego.

Niezależnie od postępów w śpiewie, zrobionych od czasu pierwszego występu p. Pastówny na scenie wileńskiej, niepodobna — niestety — uznać, że wykonanie tak odpowiedzialnej i trudnej roli Carmen leży w zakresie jej w zupełności dostępnym. W rzeczach artystycznych nawet najszlachetniejsze zamiary i najlepsze chęci nie wystarczają całkowicie.

Ze zwykłym sobie powodzeniem wystąpił p. Romanowski w roli tenora, wzbudzając szczerą zachwyt odśpiewaniem słynnej pieśni w akcie drugim. Niemniej pięknie

śpiewała p. Jelimcewa partię Mi-cseli.

Mniejsze partje kontrabandzistów objęli pp. Krużanka, Korsak-Targowska, Janowski i Kopciuszewski. a rolę oficera wykonał p. Wraga. Wszyscy artyści bardzo się przyczynili do podniesienia korzystnego wrażenia ogólnego. Szłoda tylko wielka, że brak czasu na wystudowanie zmusił do opuszczenia kwintetu kontrabandzistów w akcie drugim, jedną z najgłośniejszych i najgenialniejszych części tego niesmiertelnego arcydzieła literatury operowej.

Jakkolwiek przyzwycał już nas p. Leszczyński do niczem nieumotywowanych zmian w tempach, wskazanych przez kompozytorów i ogólnie przestrzeganych, z czym się niepodobna zgodzić, ale czasami można jeszcze o tem dyktować, jednak także wręcz niezrozumiałe pędzenie początku uwer-tury, kiedy, zamiast dziarskiego i radosnego marsza, słyszy się tylko chaotyczny pośpiech zatracający rytm w niewiadomo poco akcentowaną drugą ówiarstką, lub inne podobne samowolne traktowania muzyki w wielu momentach opery, już nie mówiąc o wchodzącym wprost w manierę p. L. nadużywaniami pauz generalnych, nie może nie wywołać szczerzego protestu w rzeczowego krytyki, zniecierpliwionej w końcu taką bezceremonialnością w obchodzeniu się z dziełami tak powszechnie znanymi. Poza tem, bardzo wielkim zastrzeżeniem, można stwierdzić, że zespół sceny i orkiestry był tym razem znacznie lepszy, niżeli na przedstawieniu poprzedzającym.

Michał Józefowicz.

! UWAGA!

Energiczni, młodzi, inteligentni ludzie pięci obojka mogą mieć stały zarobek pracując na prowizji
Szczegóły w
BIURZE REKLAMOWEJ
Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp.

NA SEZON SZKOLNY

Niżej wymienione księgarnie polecają

Podręczniki Szkolne

w dowolnych ilościach dla wszystkich zakładów naukowych:

Księgarnia Gebethnera & Wolffa i S-ki, ul. Mickiewicza 6. telef. 624.

Księgarnia W. Makowskiego, ul. S-to Jańska 11.

Księgarnia Wacława Mikulskiego, ul. Wileńska, 25 telef. 664.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska Nr. 1. telef. 314. — Filja, ul. Wileńska 36.

Księgarnia Sw. Wojciecha, ul. Dominikańska 4, telef. 845.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego, ul. Wielka 7 telef. 660.

Polska Składnica Książek K. Rutkiego ul. S-to Jańska 3.

W wyżej wymienionych księgarniach ceny książek są jednakowe.

Ryskie wspomnienia.

XII.

(Dokończenie.)

Środa 20 października.

Wczoraj w południe wróciłem do Warszawy z mojej wyprawy do Rygi.

Cnając uzupełnić moje wspomnienia z ubiegłego miesiąca, opowiem pokrótce przebieg dziejów delegacji pokojowej polskiej od chwili podpisania traktatu preliminarnego.

A więc we środę (18 października) t. j. nazajutrz po podpisaniu traktatu, p. Dąbski dał mi obiad dla członków delegacji polskiej i eksper-tów; tegoż dnia wieczorem odbył się pożegnalny bankiet, dany przez p. Dąbskiego dla przedstawicieli prasy.

Na tym ostatnim bankiecie Grabski, (jak nam o tam opowiadał sam) podobno napadł mocno na przedstawicieli prasy litewskiej, czyniąc jej wyrzutę, że zanadto mało dba o wzbudzenie w społeczeństwie litewskim przychylnych

nastrojów dla stosunków polsko-litewskich, że społeczeństwo litewskie, jege sejm i rząd, nie dbając o Polskę, lekceważą interesy Polaków na Łotwie, wywłaszczając ich z majątków, utrudniając im możność kulturalnego rozwoju narodowego (zwłaszcza w Letgali) etc.. Podobno, przemówienie Grabskiego zrobiło na Łotyszach duże wrażenie. Jeśli to prawda, to być może, że Polacy inflancyi zdobyli narazie zwycięstwo dla siebie możność bronięcia się przed zachłannością litewską; faktem jest bowiem, że w tej chwili redacy nasi na Infantach polskich są wydziedziczani z majątków (bez jakiegokolwiek bądź indemnizacji), że szkoły polskie są zamykane, urzędnicy Polacy usuwani z posad etc.—Wogóle pozycja Polaków na Infantach jest okropną; ludzie ci nietylko są ofiarami litewskiej zachłanności, ale na domiar złego nikt nie chce stanąć w ich obronie; znamieną bowiem jest rzeczą, że rząd polski, który w Rydze ma przeciw swojemu postę (przedtem był adwokat Boufał, obecnie zaś p. Kamieniecki), nie robi nic, by za-

stąpić swą powagą Polaków inflancyi. Podobno dyplomatom naszym chodzi więcej o utrzymanie dobrych stosunków z władzami litewskimi, niż o zdobycie dla rodaków naszych możliwości istnienia i trwania na placówkach, na których stali dotychczas. A przecież Letgalią zdobyła została dla Łotwy przez wojska polskie! Był czas przecie, gdy wojska nasze — po wyzwoleniu tych ziem z najazdu bolszewickiego — zajmowały te ziemie, a ludność ich stała do Warszawy żądanie wcielania ich do Polski. Niestety, zawsze niedośćna dyplomacja polska nie potrafiła zawrzeć z Łotyszami przed wycofaniem wojsk polskich z Infant. traktatu, gwarantującego Polakom w Łotwie ich praw do mienia i kultury polskiej!

Obecni w Rydze Polacy z Infant odwiedza kilkakrotnie Dąbskiego, Grabskiego i innych członków delegacji polskiej (koferowali również z nami t. j. przedstawicielami Kresów), prosząc o zajęcie się ich losem i wskazanie rządowi polskiemu na niewłaściwe traktowanie ich interesów przez dyplomację

litewską. Czy usiłowania te dadzą pożądane rezultaty, — oczywiście, pokazuje to dopiero przyszłość. (*)

Odjazd nasz z Rygi nastąpił dopiero w piątek (15 października) po południu.

Oczywiście, nie mogę pominąć milczeniem szczegółów naszej powrotnej podróży, wskazują one owo-kiem najlepiej na brak organizacji, panujący stale w naszych urzędach polskich, a w szczególności w urzędach ministerjum spraw zagranicznych.

Jakkolwiek, wobec sprawy gen. Żeligowskiego i zaostrzenia się w związku z nią stosunków litewsko-polskich, p. Dąbski już na kilka dni przed wyjazdem z Rygi, mówił o konieczności ominięcia w drodze powrotnej do Warszawy, przejazdu przez Litwę w Możejkach, jakkolwiek wobec tego również postanowiono wojskowych naszych przydzielonych do delegacji, już na parę dni wcześniej wyprawić okrętem wprost z Rygi do Gdańska, — tem niemniej p. Dąbski zdecydował, że

on sam, delegacja i eksperci pojadą koleją z Rygi do Libawy pociągiem specjalnym, danym przez władze litewskie, i że tylko po dejachaniu do krańcowego punktu Łotwy, t. j. do miejsc, gdzie kolej żelazna wchodzi na terytorium litewskie, przebiegając kilka stacyj, w ich liczbie również Możejki, — p. Dąbski, gen. Kuliński i wraz z nimi oryginalny egzemplarz traktatu pokojowego opuszcza wagoni samochodem, okrążając terytorium litewskie, dojadą do tego punktu, gdzie kolej żelazna powraca znowu na terytorium litewskie, aby tam znowu wsiąść do tegoż pociągu, którego ani reszta członków delegacji, ani eksperci nie opuszczają wcale, przejeżdżając w nim kilka stacyj, leżących na terytorjum państwa litewskiego. Plan ten został, oczywiście, wprowadzony w czyn. Nie mogę jednak powiedzieć inaczej, że przedsięwzięcie to było nadzwyczaj ryzykowne, a jako takie nie odpowiadające powadze polskiej delegacji pokojowej.

Powracam do szczegółów. Przedewszystkiem więc, jakkolwiek Łotysze podjęli się przewieść nas

(*) Już pokazałem. (Przy. Red.)

KRONIKA

SOBOTA

30 Dnia
Róży Lim.
Jutro
Rajmunda

Wschód słońca 4 g. 51 m.

Zachód . g. 18 m. 28

WILEŃSKA.

— (1) Budżety sejmików na rok 1925. Władze nadzorcze otrzymały szereg wskazówek w sprawie budżetów komunalnych na rok 1925.

Związki komunalne będą musiały zwrócić uwagę w swej działalności przedewszystkiem na te działy gospodarki komunalnej, do prowadzenia których zostały zobowiązane w drodze ustawowej.

Inne działy mogą być uwzględnione w budżecie o tyle tylko, o ile związek komunalny rozprządzać będzie na ten cel odpowiednimi środkami bez uciekania się do tak zwanych źródeł nadzwyczajnych.

Wobec tego, że większa część związków komunalnych w Wileńszczyźnie nie rozwinęła jeszcze całkowicie działów gospodarki ustawowo zastrzeżonych, przeznaczając pokasne kwoty na wydatki działów uruchomionych z własnej inicjatywy, ogólna suma budżetów nie ulegnie zmniejszeniu.

Co do ogólnej działalności samorządów przypuszczać można, że chociaż zostanie ona poniekąd zszematyzowana, to jednak uniknie się w ten sposób rozproszkowania wydatków, które miały miejsce dotychczas i wysiłki te zostaną skupione w pracy nad wprowadzeniem w życie planu, określonego przez ustawy: drogową, sanitarną, o opiece społecznej i o utrzymywaniu szkół powszechnych.

— (1) Naczelnik wydziału samorządowego p. Stefan Kopeć wrócił z urlopu i rozpoczął w dn. wczorajszym urzędowanie.

— (1) Z dyskusji budżetowej. Wobec tego, że preliminarz budżetu, omawiany na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, był tylko najbardziej lakonicznym sprawozdaniem cyfrowym z trzech ubiegłych kwartałów i preliminarzem właściwym tylko na ostatni kwartał r. b., mówcy, zabierający głos w dyskusji budżetowej nie mieli faktycznego materiału do postawienia realnych projektów co do zaprowadzenia zmian w pozycjach budżetowych.

— (1) Sprawa Leoniszek. W związku z dyskusją budżetową na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej poruszona została sprawa majątku miejskiego Leoniszek.

Zwrócono uwagę, że oddanie w bezpłatną dzierżawę Leoniszek Kółu Polek dało dla miasta ten fatalny rezultat, że grunta jałowięją z powodu nieposiadania przez dzierżawców odpowiednich środków na unawożenie gruntów.

Radni uważają, że na tak pożyteczną instytucję jak szkoła gospodarstwa należy oddać Leoniszki w dzierżawę nawet bezpłatnie, ale nie Kółu Polek, które nie potrafiło znaleźć odpowiednich funduszy na prowadzenie szkoły, lecz porozumieć się z sejmikami, które niewątpliwie znalazłyby odpowiedni fundusz na utrzymanie jedynej w pow. Wileńskim szkoły gospodarstwa.

— (1) Sprawy podatkowe. W tych dniach zgłosiła się do Wileńskiej izby skarbowej delegacja kupców i przemysłowców wileńskich ze

skargą, że urzędnicy urzędów skarbowych nie liczą się wcale z opinią rzeczoznawców branżowych i z opiniami członków komisji szacunkowych.

W sprawie skarbowej zapewniono, że zgodną z nowym okólnikiem Min. Skarbu inspektorowi skarbowi otrzymają, wkrótce od władz przełożonych pouczenie w tym sensie, iż należy przy wyliczeniach podatków polegać jedynie na opiniach komisji szacunkowych.

— Zmiany personalne w Delegaturze. „Kurjer Wileński” podaje: Według wersji krążących, naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego przy Delegaturze Rządu p. Dworakowski otrzymał dymisję.

— (1) Lichwa hotelowa. Urząd do walki z lichwą skierował do sądziego pokoju m. Wilna dochodzenie w sprawie właścicieli hotelu „St. George”, Marji Balińskiej, za pobieranie wygórowanych cen za pokoje hotelowe i oprócz tego za niepodanie każdego świadczącego oddzielnie.

— Odezyt. Dn. 30 sierpnia o g 7 w w Domu ludowym przy ul. Zarzecz 5 odezdyt się odezyt dyr. P. M. S. p. Stanisława Cioady na temat: „Wstęp do opisu złem polskich”. Wejście bezpłatne.

Z SĄDÓW.

— Sensacyjna sprawa. Rozpoczęła się wczoraj około południa w sali Sądu Okręgowego przy niepospolicie licznym napływie publiczności.

Na ławie oskarżonych zasiadł 37-mio letni obywatel ziemski Wacław Żukowski oskarżony o rożmyślne zastrzelenie żony, rok temu, tu, w Wilnie. Akt oskarżenia podkreśla szczegóły, że Żukowski w dniu zabójstwa wymógł na żonie zapisanie mu dwóch folwarków; jednocześnie zaś rozwiódł się nad stosunkiem miłosnym, który łączył śp. Żukowską z dobrze znanym w towarzyskich sferach Wilna adwokatem Jaromirem Matiaszem.

Z obecności na procesie wielu lekarzy ekspertów, ze znakomitym warszawskim psychiatrą dr. Radziwiłowiczem na czele wniósł wolno, że będzie przez obronę kwestjonowana poczatalność oskarżonego, ulegającego przypadłościom neurastenicznymi oraz alkoholizmu.

Przewodniczy sądowi wiceprezes Owsiako mając za asystentów pp. Jodziewicza i Niedziałkowskiego. Oskarża podprokurator Jankiewicz. Obronę wnoszą adwokaci Marian Niedzielski z Warszawy i Szyzkowski. Powództwo cywilne popierają adwokaci Jasifski i Mianowski. Świadków staje kilkadziesiąt.

W dniu wczorajszym, zaraz po rozpoczęciu badania pierwszego świadka, siostry zabitej, zarządzono zostało dalsze odbywanie rozpraw przy zamkniętych drzwiach. Sądząc z nader obfitego śledczego materiału ze strony oskarżenia jak dowodowego ze strony obrony, rozprawa potrwa co najmniej dwa dni.

NOWOSCI WYDAWNICZE.

— M. Sohwoh: „Żywyte urejone”. Tłumaczył z francuskiego L. Schildenfeld-Schiller. Tow. Wyd. Ignis. Warszawa 1924.

— „Tygodnik Ilustrowany” z 28 sierpnia zawiera w części ilustracyjnej reprodukcje całego szeregu obrazów Puvis de Chavannes, z rącej setnej rocznicy urodzin wielkiego malarza. W ilustrowanej kronice bieżącej szeroko uwzględniono życie kapłanów w Gdyni, Święto żołnierza polskiego, wznowienie festiwalów w Bayreuth i t. p.

— „Gazeta Administracji i Polityki Państwowej” przynosi w największym swym zeszytce, wśród obfitej, jak zazwyczaj treść

ci cenne studjum d-ra Gąsiorowskiego o władzy wykonawczej. Prof. Glimm pisze o chemji sądowej, dr. Schnejkert o włamaniach i kradzieżach.

TEATR I MUZYKA.

— Ostatnie dni opery wileńskiej. Dziś z udziałem St. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego grana będzie „Zydówkę”. Rolę tytułową śpiewa z wielkiem powodzeniem p. Krużanka, kardynała—p. Wraga.

Przedstawienie pożegnalne. Niedzielne pożegnalne przedstawienie składać się będzie z dwóch oper: najpierw z udziałem St. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego odegrane będą „Pajace”, poczem zakończy „Straszny Dwór”—Monuski (akt czwarty), który otwiera sezon bieżący.

— Teatr Polski „Małżeństwo Fredeny”. komedia Picarda i Schmidta z gościnnym występem H. Ordonówny i Jan Janusza grana będzie już tylko do niedzieli włącznie. Na każdym przedstawieniu „Fredeny” teatr bywa szczerule zapewniony i gdyby nie wyjazd do Warszawy znakomitych gości, sztuka ta niewątpliwie jeszcze długo utrzymałaby się na repertuarze.

Dziś i jutro „Małżeństwo Fredeny”. — Występy W. Brydzińskiego. Jeden z najznakomitszych współczesnych artystów wirtuozów W. Brydziński pod osobistym kierunkiem rozpoczął próby z egzotycznej i niezmiernie ciekawej sztuki „Tajfun”—Lennyela, której premiera wyznaczona na poniedziałek. Występy Brydzińskiego wzbudziły kolosalne zainteresowanie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar. Dn. 29 bm. w zamkniętym sklepie aptecznym Mojszy Alperna (Bosłackowa 7) powstał pożar wskutek zatlenia się nafty. W przeciągu pół godziny straż ogólna ogień stłumiła. Straty narazie nie są obliczone.

— Wypadek na kelel. Dn. 28 b. m. na 3 peronie stacji osobowej w Wilnie wskutek własnej nieostrożności spadł z rusztowania malarz Leon Wojtkiewicz który odniósł ciężkie uszkodzenie całego ciała. Poszkodowanego odwieziono do ambulansu kolejowego.

— Skutki dekretu. Dn 29 bm. lokator garkiem rozb i głowę 38 letniej E. Pimonowej (Składowa 3). Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

— Kradzieże Antoniemu Pac-Pomarnackiemu (Wielka 47) skradziono ubrania oraz biżuterję wartości 10 00 zł.

— Jankielowi Arlukowi (Składowa 7) skradziono 50 zł.

— Zofii Makowskiej (właśc. Stowaczany gm. Mielnińskiej) skradziono krowę wartości 250 zł.

— Gdzie właścicielka. W ekspozyturze urzędu śledczego na m. Wilno (Domblińska 3 pokój 64) znajduje się do odebrania niewiadomo do kogo należący damski zegarek czarny.

Z CAKEJ POLSKI.

— Oryginalne T-wo. „Przegląd Wołyński” donosi: Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma powstać na Wołyniu, z siedzibą w Łucku, stowarzyszenie pod nazwą „T-wo Przyjaciół Pokoju”, przez którego nosić będzie nazwę *helman*.

Członkowie T-wo zostaną ubrani w granatowe mundury z odznaką na naramiennikach w postaci anioła z różdżką oliwną umieszczonego na białej tarczy.

Zadaniem T-wo jest: krzewić ideę wspólnego pożytku, oraz wszczepiać w umysły swych członków i współobywateli zamiłowanie ładu i pokoju.

Środkami osiągnięcia powyższego celu są: a) urządzenie wspólnych pogadanek, odczytów i zebrań, b) czuwanie nad pokojem i bezpieczeństwem odnośnego miasta (gminy, wsi).

Powyższe zadanie wymienione pod § 4 p. b. wykonuje T-wo bezpośrednio przez swych członków, jednak zawsze w ściśle porozumieniu z władzą administracyjną i instancjami i wedle jej wskazówek.

— Osuszanie błot pińskich. W min. reform rolnych odbyła się konferencja, na której inż. Trojnarowski rozwił projekt, zmierzający do osuszenia błot pińskich. Po wygłoszonym referacie tej cie-

przez terytorjum litewskie i w tym celu dali nam do pociągu naszego swoją eskortę wojskową; jednakże, uważając widocznie, że nie są w porządku w stosunku do Litwinów, manewrowali tak, aby przejazd nasz przez terytorjum litewskie nie wypadł za dnia, a w nocy.

Mieliśmy ze sobą w pociągu, prócz delegatów naszych i ekspertów, siedem samochodów (co stanowi właściwie tak zw. „materjal wojenny”) oraz przy samochodach wojskowych szoferów. Tej kontrabandy Łotyże nie bardzo widocznie chcieli pokazywać Litwinom.

Około 8 wieczorem dojechaliśmy do granicy litewskiej i tu p. Dąbski i gen. Kuliński przesiadli się do dwóch samochodów, ruszyli okólną drogą, my zaś, pogasiwszy światła w wagonach, ruszyliśmy w dalszą drogę koleją.

Komendant pociągu—Łotyż ożnajmił nam, że pociąg nie zatrzyma się wcale na terytorjum Litwy i że w razie zatrzymania pociągu nie powinniśmy opuszczać wagonów. Po kwadransie drogi jednakże pociąg stanął. Oczywiście, zaniepoko-

iliśmy się tem poważnie; jednakże wkrótce objaśniono nam, żeśmy jeszcze na terytorjum litewskim i że zatrzymaliśmy się w celu wzmocnienia eskorty wojskowej przez dobranie kilku czy kilkunastu żołnierzy ze straży pogranicznej.

Ruszyliśmy w dalszą drogę, oczekując co chwila zatrzymania pociągu przez Litwinów, co do których nie mieliśmy żadnej wątpliwości, że przez swych szpiegów są uprzedzeni, że w danym pociągu jedzie delegacja polska. W Możejkach pociąg zatrzymało. Komendant stacji rozpoczął indagacje komendanta pociągu, rozpytując go i badając, kto i pogo jedzie? Ponieważ samochody nasze z orłami polskimi lotwo mogły nas zdradzić, przeto komendant pociągu rozporządził się już wcześniej, by przy samochodach w tem miejscu, gdzie są herby państwa, stanęli żołnierze łotewscy. Na zapytanie komendanta stacji komendant pociągu odpowiedział, że jedzie z Rygi do Libawy komisja rewizyjna rządowa litewska i że to jej są samochody. Ponieważ pociąg litewski przebie-

gając terytorjum Litwy, zachowują zasadę exterytorjalności, — Litwini nie odważyli się robić dalszych trudnień i pozwolili pociągowi jechać dalej.

W ten sposób dobrnęliśmy szczęśliwie do granicy łotewskiej: tu okazało się jednak, że ani p. Dąbski ani gen. Kuliński nie przyjechali jeszcze. Musieliśmy czekać na nich kilka godzin, zaniepokojeni, czy Litwini nie urządzili na nich gdziekolwiek zasadzki.

Około 1-ej czy 2-ej w nocy pannoście ci nadjechał nareszcie. Okazało się, że samochody ich wpakowały się w bagno, z którego niepodobna było je wydobyć, że wobec tego musieli część drogi odbyć piezo, a część turmanką. Po długich perypetjach około 5-ej w nocy stanęliśmy w Libawie.

Znajduje, że wszystkie te przygody, jakkolwiek zakończone szczęśliwie, były zupełnie zbytecznym epizodem dla delegacji pokojowej. Bądź co bądź, odbywaliśmy podróż przez cudze terytorjum, kryjąc swe oblicze. Dobrze to dla towarzystwa szukającego przygód, dobrze to dla

wojska, uciekającego się do tak zw. „chydrości wojennej”, nie licuje to jednak ze stanowiskiem delegacji reprezentującej rząd i sejm państwa: delegacja taka musi odbywać swą podróż, nie skrywając swojego charakteru i roli. Maskarada, w której braliśmy z musu udział, nie licuje ze stanowiskiem państwa polskiego. A przecież niewątpliwie mogliśmy uniknąć tej maskarady, gdyby odpowiednie władze zechciały zawczasu zatroszczyć się o zamówienie dla delegacji polskiej okrętu, który przewiózłby ją bezpośrednio z Rygi do Gdańska.

Przenocowaliśmy w Libawie i w sobotę o południu podzieliwszy się na dwie grupy (delegacja i eksperci), udaliśmy się naprzód w drogę do Gdańska estońskim parowym statkiem. Był to jakiś bardzo lichy parowiec, mały i pozbawiony wszelkich prymitywnych wygod; wskutek czego mieliśmy bardzo niemilą i długo trwającą podróż. Zajeżdżaliśmy po drodze do portów w Kłajpedzie i Pilawie i dopiero w niedzielę wieczorem dojechaliśmy do Gdańska.

Delegaci nasi („suwereni”) mieli wyjechać nazajutrz, t. j. w niedzielę do Libawy razem z Dąbskim. Już jednak po przybyciu naszym do Gdańska dowiedzieliśmy się, że Dąbski puścił się w dalszą podróż z Libawy razem z sekretarzem delegacji Ładosiem, samochodem do Kłajpedy, a stamtąd pociągiem do Tczewa i Warszawy; reszta zaś członków delegacji ma wyjechać w poniedziałek do Gdańska okrętem. Wobec tego my kresowcy, chcąc zatrzeć trochę spraw naszych w Gdańsku, i biorąc pod uwagę, że w pociągu, odchodzącym tegoż dnia do Warszawy, nie znaleźlibyśmy miejsc, — pozostaliśmy na dzień jeden w Gdańsku.

W poniedziałek około południa przyjechali do Gdańska członkowie delegacji. Z nimi więc razem wczoraj, t. j. 19 października, o południu stanęliśmy z powrotem w Warszawie.

Miroslaw Obicierski.

REKLAMA Dzwignią Handlu!

pamiętać o tem każda firma powinna, a wystarczy tylko zatelefonować

№ 228

BIURO REKLAMOWE

(Mickiewicza 4)

i zażądać informacji, lub kosztorysów ogłoszeń do

w wszystkich

pism miejscowych i zamiejscowych.

Za poradę się nie płaci.

Kosztuje nie drożej

niż w Redakcji.

Oszczędność na czasie!

Warto się przekonać!

B-cia ALSZWANG

UL. WIELKA 42.

SP. AKC.

Telef. 822.

Nowe fasony **PAL T** damskich i męskich

już nadeszły.

Wykonywamy również na zamówienie

podług modeli.

Reszta nowości sezonu

nadchodzi w tych dniach.

Księgarnia Wacława Mikulskiego

Wileńska 25.

Telef. 664.

Kupuje i sprzedaje oraz zamienia

PODRĘCZNIKI UŻYWANE

dla wszystkich zakład. nauk. na dogodnych warunkach.

kawej kwestji podjęta dyskusja nie dała jednak żadnych konkretnych danych. Postanowiono przedsięwziąć na małej przestrzeni próby doświadczalne osuszenia błot. Studja te miałyby posłużyć jako wnioski co do celowości tego przedsięwzięcia oraz podstaw kosztorysu wydatków, jakie na pracę tę musiałyby być asygnowane.

Katastrofa lotnicza w Gdyni. Onegdaj startowali z lotniska pułki na hydroplanie typu niemieckiego 8, chorąży pilot Zubrzycki oraz porucznik obserwator Czechanowski. Nad Gdynią w wysokości około 800 m. eksplodował motor. Lotnicy poezeli natychmiast lądować, z wysokości jednakże 50 m. wyskoczyli poparzeni do morza. Porucznik Czechanowski wyłowił rybaki z Pucka, Budzisz. Przewieziono go do szpitala pułki. Natomiast chorąży Zubrzycki zginął prawdopodobnie w falach morskich, był bowiem znacznie mocniej poparzony niż Czechanowski. Mimo poszukiwań wczesnych przez łodzie ratunkowe i torpedowce nie zdołano ciała odnaleźć. S. p. Zubrzycki osierocił żonę. Był on pilotem od lat 13 w armji rosyjskiej.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Państwowy Bank Rolny a podatek majątkowy. Na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu z dn. 16 lipca 1924 r. w sprawie przyjmowania na poczet podatku majątkowego listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego Państwowy Bank Rolny rozpoczął akcję parcelacyjno-kredytową, związaną z uiszczeniem przez właścicieli większych posiadłości ziemskich należnych od nich kwot podatku majątkowego, przyjmując od nich do komisowej parcelacji, względnie nabywając, obszary ziemskie, nadające się do niezwłocznej par-

celacji, lub też udzielając nabywcom parcel, pożyczek w listach zastawnych.

KRONIKA REKLAMOWA.

Kursa tańców modernistycznych salonowych w Wilnie. W mieście naszym bawi nauczycielka tańców nowoczesnych, występująca pod pseud. M-me Ducey, która, zwiędziwszy większe ośrodki cywilizacji europejskiej, jak Paryż, Wiedeń, Karlsbad, pragnie zapoznać nasze społeczeństwo z obecnym prądem tanecznym, który umiunie w formie nader estetycznej. W Wilnie zabawi czas krótki, śpiesząc z nowościami do Warszawy, gdzie lekcje cieszą się dużym powodzeniem wśród sfer inteligencji. Lekcje oddzielne i towarzyskie odbywają się w pięknej sali Klubu Inteligencji Pracującej ul. św. Anny Nr. 2, parter (d. Klub Bankowców), którzy, korzystając z okazji, licząc przystąpiło do nauki.

Uwaga p. p. Ziemian-k. Firma Jan Wokulski i S-ka ul. Wielka 9, telef. 182, poleca paniom Ziemiankom nowość: damskie płaszcze dwustronne jesienne (touznewery) w różnych kolorach.

NADESLANE.

Kasa Cherych m. Wilna podaje do wiadomości, że z dniem 1 września b. r. zostaje wprowadzona następująca zmiana w godzinach przyjęć lekarzy kasowych:

lekarskie choroby dziecięcych będą przyjmować:

dr. Łukowski od 9 $\frac{1}{2}$ —10 $\frac{1}{2}$,
Węsławski " 11—12 $\frac{1}{2}$,
Lewin " 1—2;
lekarskie choroby dorosłych będą przyjmować:

dr. Żaluska od 11—1 $\frac{1}{2}$ (zastępując dr. Lerenmana i Kosińskiego) i dr. Siedlecki od 4—6 (zastępując dr. Bohuszewicza).

Od dnia 30 sierpnia do 10 września dr. Girszowicz przyjmować chorych nie będzie wobec wyjazdu na urlop.

Sport.

Zawody pływackie.

Nieodbyte z powodu niepogody w ubiegłą niedzielę międzyklubowe zawody pływackie wyznaczone obecnie zostały na niedzielę 31 b. m.

Program obejmuje następujące biegi: 1) 300 mtr. styl klasyczny (żabka), 2) 200 styl dowolny dla seniorów, 3) 200 mtr. styl dowolny dla juniorów, 4) 100 mtr. styl dowolny, 5) 100 mtr. styl dowolny dla pań, 6) wysięg wpiaw przez Wilję o czas, 7) skoki do wody.

Początek zawodów o godz. 12 w południe.

TELEGRAMY.

Półoficjalne konferencje francusko-sowieckie.

LONDYN, 29.VIII. (PAT.) Wolf „Daily Mail” twierdzi jakoby w ostatnim czasie odbywały się w Paryżu półoficjalne konferencje rządu francuskiego z emisariuszami sowieckimi. Konferencje te będą w dniach najbliższych kontynuowane przez Rakowskiego, poczem Cziczerin ma przybyć osobiście do Paryża celem kontynuowania rokowań oficjalnych z rządem francuskim.

Straszny orkan w Ameryce.

NEW-YORK, 29.VIII. (PAT.) Szalejący u wybrzeży atlantyckich Stanów Zjednoczonych orkan spowodował w dniu wczorajszym szereg nowych wypadków na statkach, znajdujących się na morzu. Ze statków nadchodzą w dalszym ciągu depesze iskrów z prośbą o pomoc, zwłaszcza dla licznych ciężko rannych osób, które należy jaknajprędzej umieścić w szpitalach.

Narady nad sytuacją w Marocco.

PARYŻ, 29.VIII. (PAT.) „Journal” donosi z Madrytu, że dziś odbędzie się tam ważne posiedzenie rady Dyrektorjatu. Posiedzenie to

będzie poświęcone obradom nad sytuacją w Marocco oraz sprawie naczelnego dowódcza na teatrze operacji wojennych, które to dowództwo rząd podobno jest zdecydowany powierzyć generałowi Gomedowi Jordano na miejsce obecnego naczelnego wodza gen. Rizaru. W chwili obecnej wszystkie operacje na froncie zostały zawieszono, z powodu deszczów i nieprzeniknionej gęstej mgły.

Ze świata.

Ludzie odznaczający się niezwykłą pamięcią. W życiorysach sławnych ludzi i starych kronikach spotykamy pełne podziwu wzmianki o niezwykłej sile pamięciowej niektórych ludzi. I tak opowiadają o Grotiusie i Paskali; że nigdy nie zapominali tego co kiedykolwiek czytali lub mówili. Kardynał Mezzofanti, który znał 58 języków, twierdzi, że nigdy nie zapominał żadnego słowa, którego się kiedykolwiek nauczył. Opowiadają o pewnym grabarzu wjejskim, który pamiętał datę każdego pogrzebu, jaki się zdarzył od 35 lat jakoteż wiek i imię nieboszyka.

Seneka mógł powtórzyć dwa tysiące różnych wyrazów raz zasłyszanych, w tym samym porządku w jakim mu je powiedziano. Przyjaciel jego, Porcjusz Kato nie zapominał żadnych z mów, kiedykolwiek przez się wygłoszonych. Porcjusz opowiada że Cyrus, król perski, znał każdego żołnierza swej armji z imienia. Franciszek Suarez znał na pamięć wszystkie dzieła św. Augustyna i cytując je mógł wskazać stronę i wiersz z jakich były wzięte. Temistokles mógł nazwać po imieniu 20.000 mieszkańców Aten.

W dziełach Muretausa znajduje się wzmianka o pewnym korsykańskim uczniu, który mógł powtórzyć w usłyszanym i odwrotnym porządku 36.000 różnych słów, raz je tylko usłyszawszy. Twierdzi on, że mógłby powtórzyć jeszcze więcej, ale ludzie którzy mu je czytali męczyli się zbyt. Do Korsykanina tego przyszedł raz młodzieniec o słabej pamięci. Korsykanin zaczął go uczyć tak starannie, że młodzieniec po jednym czy dwóch tygodniach mógł powtórzyć w prostym i odwrotnym kierunku 500 w.razów.

Mogliabecchi, znakomity bibliofil florencki posiadał zadziwiająco pamięć książek i księgozbiorów. Znał on miejsce półki i cyfrę każdej książki w swej własnej wielkiej bibliotece i w innych wielkich

bibliotekach. Pewnego razu wielki książę toskański zapytał go gdzie mógłby znaleźć egzemplarz jakiejś rzadkiej książki i otrzymał odpowiedź, że istnieje tylko jeden egzemplarz a ten znajduje się w bibliotece padyszacha w Konstantynopolu na siódmej półce trzeciego szeregu, z prawej strony od wejścia.

Józef Scaliger nauczył się napamięć Iliady Odyssei w ciągu niecałkowicie miesiąca, a w ciągu trzech miesięcy nauczył się całego szeregu dzieł poetów greckich. I ten to całowlex skarżył się podobno często na złą pamięć.

TRATK POLSKI (Kontynuacja)
ostatnie występy H. Ordonówny i J. Janusza

Dziś
„Małżeństwo Fredeny”
Komedia A. Picarda i Jager-Sulda.
Początek o godz. 8-ej

TEATR WIELKI
Ostatnie dni opery wileńskiej i ostatnie występy
S. Gruszczyńskiego i M. Janowskiego

Dziś
„Żydówka”
Opera Halevy'ego.
Początek o g. 8-ej wiecz.

Jutro w niedzielę
POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE
„Pajace” opera w 2-óch aktach.
LEONCAVALLA

„Straszny Dwór” (akt czwarty)
Op. Moniuski
Początek o godz. 8-ej wiecz.

WARSZAWSKA GIEŁDA.
urzędowa 29 sierpnia b. r.

G o t ó w k a :		5.21—5.16
C z e k i :		
Belgia		26.33—25.97
Holandja		202.33—202.35
London		23.39—23.16
Nowy Jork		5.21—5.16
Paryż		28.29—28.01
Praga		15.69—15.51
Szwajcaria		98.23—97.27

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Skład T-wa Akc. „OSTRÓWEK” Wilno, Zawalna Nr. 51 naprzeciw Hali. Telefon Nr. 391.

Otrzymano na sezon nadchodzący w WIELKIM WYBORZE **Maneże, Młocarnie, Wialnie, Sieczkarnie.**

ZA TRWAŁOŚĆ GWARANTUJEMY. **CENY POZAKONKURENCYJNE.**

BACZNOŚĆ! p.p. Obywatelom sprzedajemy na spłaty po przedstawieniu świadectwa od zarządu gminy.

Carl BÖDIKER & C-o Amsterdam
Reprezentacja Wileńska
BIURO I SKŁAD: Wilno, ul. Wielka 47, ul. Rudnicka 2.

Stale na składzie:

- W oddziale kolonialnym: wszystkie artykuły potrzebne dla handlu temi towarami.
- W oddziale manufaktury: oxfordy angielskie, satyny, liberti etc.
- W oddziale elektrotechnicznym: armatury, przyrządy elektr. etc.

ŻĄDAĆ CENNIK!
Nadszedł transport garnków żelaznych (czugunnych) różnej wielkości.

UWADZE
Pp. **LEKARZY I DENTYSTÓW**

W celu ułatwienia Panom Lekarzom i dentystom się w „Słowie”, wprowadzamy od 1-go września specjalny dział adresowy pod oryginalnym nagłówkiem

„Pomoc lekarska”

z podziałem na specjalności przy umieszczeniu takowych ogłoszeń bezpośrednio za tekstem

Opłata wynosić będzie miesięcznie tylko 30 złotych

Zamówienia prosimy nadsyłać do:
Biura Reklamowego w lokalu „Słowa” ul. Ad Mickiewicza 4

Malarz pokojowy i sztyldów W. Woźniaki
Wileńska N. 17.
Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące jak w miesiąc tak i na prow.

Przyjmę
46 młodzieży uczni na całoz. utrzymanie Staranna opieką i wychowanie chrześ. narod. Aspirantów do stanu duch. pierwszeństwo. Zaręczona 28, mieszk. 3

Domy dobre nie-
drogie z wolnymi mieszkańcami zaraz okazynie do sprzedania. Dem H. Kom. „Zachęta” Portowa 6 D.

Zgubioną książeczkę wojskową i kartę demobil. wyd. przez PKU — Świętiany Józefa W. elchico zam. St. Giełdunia. Untew.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez PKU — Wilno Stanisława Jagiełło zam. Łuk. szynny gm. Rukoniska Untewazna się.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez PKU — Wilno na im. Mejera Mintkes Untewazn. się

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
CUKRU
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SZMALCU
SUPERFOSFATU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemian
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Kiosk oszklony
z 4 ch stron i z wierzchu
dla wystawienia eksponatów na **Wystawie Sztuki i — — — Rzemiosł w Wilnie** sprzedam.

A. Skarzyńska, Pospieszka, ul. Piętna 16 za Restauracją „Pospieszka” druga ulica na prawo.
Dojazd autobusem i parostakiem.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod rolnych
Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow. Sprzedaż maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siano, słomy.

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarka
ul. Mickiewicza 24
24 Przyj. 9-11 5-7. Br. 12-5 Chor. kobiece oraz spow. weneryczne, moczości, syfilis i skór.

Dr. Szwarc Zeldowicz
ul. Mickiewicza 24
24 Przyj. 9-11 5-7. Br. 12-5 Chor. kobiece oraz spow. weneryczne, moczości, syfilis i skór.

D-r K. Sokołowski
choroby skórne i weneryczne, przeprowadzają się na ul. Ostrobramskiej 2
przyjmuje od k. 5-7.

Murowany skład
zdalny na stajnię lub garaż jest do użycia. Wład. w burżu ogł. S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

GORZELANEGO
wykwaltowanego poszukuje. Oferty wraz z życiorysem i referencjami nadsyłać dla St. Brochockiego maj. Weresków, poczta i stacja Nowogródok.

Do magazynu dziecięcych i uczniowskich ubiorów.
„KONKURENCJA”
ul. Niemiecka Nr. 21, front. wejście od ul. na 2 glem piętrze
nadszedł transport zawierający wielki wybór: **garniturków uczniowsk. i dziecięcych, kostjumków i palt** walcowych i na futrach, sukienek, fartuszków czarnych, obuwia, pończoch, szapek, zaklepek, swetrów, rejtuzów, szalików, i garderoby dla noworodków.

CENY B. NISKIE I STAŁE.

PODZIĘKOWANIE.
Za szybkie dostarczenie mi niedrogiego i dobrego mieszkania, oraz staranną obsługę i uprzejmość, najszerszym wyrazem Dłomowi Handlowo-Komisowemu „ZACHĘTA” moje podziękowanie.

Łokadja Nowaczkówna
Nauczycielka Szkół Powszech.
Wilno, d. 29 sierpnia 1924 r.

Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka i Mickiewicza 20, Kalwaryjska i, Portowa 22).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. Instyt.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z bocznica kolejową
Róg ul. Targowej i Sakaplernej telefon 4-82.
Własny tabor przewoz.

Pokój duży
przyzwilecie umebio, wany w śródmieściu zdalny na biuro, do wynajęcia. Opłata 10 cna z góry. Adres w Burżu Reklam-Mickiewicza 4 dla M.

Na Łotwie
Majątki likwiduję
Zwracać się osobiście od 3 do 7 września o godz. 9—11 15—7 w Jagiellońska 9, m. 9. Swensen.

Bezplatnie się w „Słowie”.
zgłaszacie wszelkie mieszkania do D.H.K. „Zachęta” na Portowej 6 D a otrzymacie zaraz solidnych i pewnych lokatorów.